

Zagraniczny dług USA wynosi 500mld dolarów. Dla porównania całkowite polskie zadłużenie (Polski jako państwa) według posłanki PO prof. Zyty Gilowskiej ma wynieść na koniec tego roku też 500mld - ale na szczęście złotych (choć sporą część niestety w „twardych” walutach) - czyli 4 razy mniej. Na marginesie, niezależnie od państwowego zadłużenia, prywatne zadłużenie Polaków (przede wszystkim w bankach) przekracza 100 mld zł, co w sumie daje 10 000 zł zadłużenia przypadającego na statystyczną czteroosobową polską rodzinę (nie licząc 50 000 zł „państwowego” zadłużenia na statystyczną rodzinę).

Największym wierzycielem USA (wiadomo wojny kosztują - trzeba pożyczać) są Chiny Ludowe! Nie dość tego, że pożyczają Stanom Zjednoczonym własne pieniądze, to pożyczają je też wielu innym krajom - także Polsce! Nota bene, Polskie zadłużenie jest efektem wieloletniego dużego deficytu (10-cio krotnego) w obrotach handlowych z ChRL. Jako kraj „wysoko rozwinięty” wysyłamy tam tylko trochę rudy miedzi, gdyż nic innego „atrakcyjnego” nie jesteśmy w stanie Chińczykom zaproponować, a w zamian sprowadzamy z Chin głównie komputery, sprzęt RTV - AGD i podzespoły elektroniczne.

Chiny mają u siebie deflację (przeciwnieństwo inflacji), oznaczające wzrost wartości pieniądza, czyli jego siły nabywczej. Przy tym wszystkim Chiny mają od lat największy na świecie wzrost gospodarczy wahający się w granicach 7-12% (w zależności od roku) i to bez korzystania z „unijnych” programów pomocowych! I tu rzecz ciekawa. Wszystkie znane mi podręczniki ekonomii twierdzą, że deflacja powoduje regres gospodarczy, a w najlepszym razie stagnację gospodarki. Tak „stało” w podręcznikach „Ekonomii Politycznej Socjalizmu i Kapitalizmu” Brusa, czy Sadzikowskiego z których uczyłem się ekonomii przeszło 30 lat temu na studiach. Tak również „stoi” w najnowszych podręcznikach ekonomii „kapitalizmu” przetłumaczonych z języka angielskiego! Wynika z tego, że nie tylko stare socjalistyczne, ale i obecne podręczniki ekonomii „kapitalizmu” z których uczą się studenci, chociaż napisane przez „autorytety”, ze względu na mijanie się z prawdą i socjalistyczne treści nadają się jedynie na przemiał. Skąd my to znamy? Można zakrzyknąć: „O zgrozo! Do czego to prowadzi traktowany w gospodarce na serio kapitalizm!”. Przecież to niezgodne z od dawna wyznawaną teorią i poglądami lansowanymi przez ekonomiczne autorytety!

O tym, że chińscy komuniści bardzo poważnie traktują kapitalizm w swojej gospodarce świadczy pierwszy, jaki odbył się w Chinach Ludowych, proces sądowy działaczy związkowych, chcących wzorem „postępowej” zagranicznej klasy robotniczej założyć w Chinach Ludowych pierwsze, samorządne, niezależne, pracownicze, socjalistyczne związki zawodowe. Dla wyjaśnienia: wszystkie związki zawodowe mają charakter roszczeniowy (nam się bardziej należy) - czyli inaczej rzecz nazywając - socjalistyczny.

Innym świadectwem poważnego traktowania kapitalizmu w Chińskiej gospodarce jest zagwarantowanie praw do własności prywatnej, w zakresie nie występującym w Polsce, a tym bardziej w UE. Wielką zachętą do inwestowania w Chinach jest proste (acz na nasze obecne przyzwyczajenia nieraz zbyt okrutne) prawo i niewielka nieskorumpowana (przynajmniej w takim stopniu jak w Polsce, czy w Europie) biurokracja.

Czyli „Kapitalizm to jest to!” - można by sparafrazować znany slogan reklamowy. Dlatego właśnie komputery używane w Polsce w ponad 90% zostały wyprodukowane w Chinach (firma „Optimus”, podobnie jak i inne polskie firmy, nie wyprodukowały do nich nawet jednej śrubki - wiem coś o tym, bo przez kilkanaście lat handlowałem komputerami).

- Dlatego większość elektronicznego sprzętu biurowego (np. kserokopiarki, faksy itp.) oraz sprzętu powszechnego użytku RTV i AGD sprzedawanego w Polsce (i na świecie) pod marką znanych firm amerykańskich i europejskich) została wyprodukowana w Chinach Ludowych.

- Dlatego kilka polskich firm produkujących głównie na eksport przeniosło już tam swoje fabryki, lub zamawia tam całość swojej produkcji (np. firmy odzieżowe) dając pracę chińskim robotnikom.

- Dlatego zaczynają wyjeżdżać tam także do pracy polscy specjaliści (np. energetycy).

- Dlatego to właśnie w Chinach, a nie w Niemczech, niemiecki Siemens wybudował najnowocześniejszą i najszybszą kolej na świecie poruszającą się na poduszce magnetycznej (Niemców na taką inwestycję stać u siebie nie było).

- Dlatego najwięcej artykułów w naukowych periodykach z dziedziny fizyki publikują obecnie Chińczycy (prześcignęli pod tym względem przodujących do tej pory Amerykanów - ostatnio głównie chińskiego i hinduskiego pochodzenia zresztą).

- Dlatego to Chiny, a nie Unia Europejska, wysłały człowieka w Kosmos i planują w najbliższych latach budowę orbitalnej bazy kosmicznej.

- Dlatego to Chiny, a nie USA planują w przyszłości budowę bazy na Księżycu.

- Dlatego to Chiński rynek elektroniki konsumpcyjnej stał się obecnie trzecim największym na świecie rynkiem tuż za Japonią, którą ma pod tym względem przegonić, według prognoz, za kilka lat.

- Dlatego to Chiny są obecnie motorem napędowym gospodarki światowej, a chińskie zamówienia na stal i ropę oraz ograniczenie eksportu chińskiego koksu (zużywają go obecnie na własne zwiększone potrzeby) spowodowały znaczny wzrost cen tych produktów na całym świecie (a „eksperci” nadal się zastanawiają skąd te wzrosty cen).

- Dlatego to Chiny a nie Polska mogą sobie pozwolić na budowę nowoczesnych wieżowców i autostrad. Ich długość wzrosła od 2km w roku 1980 do 30 000 km obecnie (gdyby wicepremier Pol zobaczył kilkunastopoziomowe skrzyżowanie autostrad pod Szanghajem to byłoby pewnie słycać tylko stuk opadającej szczęki pana premiera).

Co prawda „ludowy” Chińczyk zarabia w przeliczeniu (średnio) tylko niecałe 100 dolarów USA, ale za swoją pensję może kupić obecnie cztery telewizory (w końcu produkuje je u siebie), podczas gdy Polak za średnią pensję 580 dolarów (!?) tylko dwa. Być może w nieodległym czasie statystyczny Chińczyk będzie mógł za statystyczną średnią pensję kupić o wiele więcej innych rzeczy niż Polak (może np. ziemię w Polsce?).

I kto tu dokonał transformacji ustrojowej?

To co napisałem powyżej nie oznacza, że pochwalam chiński komunistyczny reżim polityczny i jego metody sprawowania władzy. Na przykład, za naśmiewanie się z portretów chińskich przywódców politycznych na Placu Niebiańskiego Spokoju Chińczyk może trafić do więzienia, a turysta (obojętnie, czy to amerykański, czy polski) oberwać solidnie pałą od ucieszonego (okazją do spałowania) milicjanta pilnującego na ulicy ładu, porządku i moralności. Zdaję sobie też sprawę z wielkiej odmienności kulturowej Chińczyków (i szokujących sposobów przyrządzania niektórych chińskich potraw, jak potrawa ze świeżoobitego na żywca psa, czy smażenie żywych ryb na oleju). Zdaję sobie także sprawę z ich imperialnego widzenia świata, oraz niecnego postępowania wobec innych narodów, jak zajęcie Tybetu, niszczenie jego dóbr kultury i eksterminacja ludności - praktycznie bez sprzeciwu (brak ropy?) tzw.

„demokratycznego świata”, czy wyłapywanie i deportacja uciekinierów północnokoreańskich, lub prześladowanie wyznawców kościoła katolickiego i innych wyznań i zamykanie ich w obozach „reedukacyjnych”. Chciałem tylko pokazać w tym artykule inny (nie polityczniepoprawny) sposób patrzenia na systemy polityczne i gospodarcze i pokazać jak kapitalizm, nawet z ograniczeniami w tzw. „nadbudowie”, może być stymulatorem szybkiego rozwoju kraju.

Dla jasności: to co mamy w Polsce nie jest żadnym kapitalizmem, tylko jakąś odmianą biurokratyczno-feudalnego niewolnictwa. Dla wyjaśnienia: prawdziwy kapitalizm jest wtedy, gdy pracy jest tyle, że wystarcza jej nawet dla dzieci, jak było to w Europie w XIX w. lub w USA (jeszcze do połowy XX w.), a także wtedy gdy ludzie mają kapitał, a nie wtedy, gdy bezrobocie wynosi 20%, a państwo zabiera (na przykład Polakowi) około 80-90% wypracowanego przez niego dochodu w różnego rodzaju podatkach i paropodatkach: ZUS (blisko 50% wypracowanych pieniędzy), VAT (22% w prawie każdym towarze), akcyza (w niektórych produktach do 90%), podatek dochodowy (minimum 19%), podatek drogowy, podatek RTV, podatek graniczny, podatek gruntowy, podatek od nieruchomości, podatek od wdów i sierot (spadkowy), od środków transportu, od psów, od świeżego powietrza (taksa klimatyczna) itd. itp. - proszę to sobie wszystko policzyć i podsumować - zgodnie z „optymalnymi” proporcjami, oczywiście!

W starożytnym Rzymie niewolnik mógł zatrzymać 10% z zysku od zrealizowanej przez siebie transakcji i mógł w ten sposób wyzwolić się od niewolnictwa. A co z nami? A co z Europą - można zapytać? Genialny zbrodniarz Mao Ze Dong (Mao Tse Tung) zapytany kiedyś: „Jaką rolę będzie odgrywać Europa w przyszłości?” - odparł: „Losy tego Przylądka nie będą miały znaczenia dla przyszłości świata!”

Widocznie już wtedy przewidywał pogrążenie się gospodarki europejskiej i mentalności Europejczyków w obezwładniającym rozwój - socjalizmie i ogólnej degrengoladzie (ciekawe jednak, czy w swoich „wizjach” uwzględnił Ruch Optymalnych?).

Na zakończenie refleksja: Nawet Marks z Engelsem do spółki nie wymyśliliby, że kiedyś chińscy komuniści będą z zysków osiągniętych z własnej kapitalistycznej gospodarki finansować po części amerykańską okupację feudalno-socjalistycznego Iraku, a oligarchistyczno-socjalistyczno-feudalna Polska będzie im w tym „za friko” ponosząc koszty wojny i łamiąc własne prawo pomagać! Janusz Żurek

P.S. 1.

Już po napisaniu (z początkiem stycznia) powyższego tekstu, niedługo po ogłoszeniu chińskich planów podboju kosmosu, obejrzałem w TV fragmenty konferencji, na której prezydent USA Bush przedstawił zmiany w programie kosmicznym USA zakładające rezygnację z dotychczasowych zamierzeń, a skupienie się na nowym strategicznym celu, którym ma być zbudowanie bazy na księżycu! Dognat' i pieriegnať? Coś ostatnio to hasło staje się bardzo modne nie tylko w Europie!

P.S. 2.

Ktoś czytając powyższy tekst może powiedzieć - no tak, ale przecież Stany Zjednoczone są nadal największą gospodarczą i wojskową potęgą na świecie i to one dyktują porządek na całej kuli ziemskiej. No, cóż. Cesarstwo Rzymskie też kiedyś było największą potęgą wojskową i gospodarczą w ówczesnym świecie, a jednak wykończył je obywatel Socjalizm, jego nieodłączny brat Etytyzm oraz jego rodzona siostra Biurokracja wraz z córką Korupcją. Jego panowanie spowodowało, że nawet barbarzyńcy byli w stanie pokonać najnowocześniejszą w owych czasach i najlepiej zorganizowaną armię na świecie. Czy socjalistyczne ogłupienie Rzymian było spowodowane złym odżywianiem, czy może zatruciem umysłów ołowiem z rur wodociągowych, to już temat na inne rozważania. Fakt pozostaje faktem. Obywatele rzymscy w tych czasach posuwali się do zabijania swoich dzieci, aby nie zgotować im losu gorszego niż mieli posiadani przez nich niewolnicy. Czy to komuś coś przypomina?